

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMBRATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA PROWINCJI 1.45
 ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
 zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon №20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Zagrożone granice

Po upadku gabinetu ministrów w Niemczech, na czele którego stał socjalista Müller, przyszedł do władzy nowy gabinet ministrów z prezydentem dr. Brüningem, członkiem partii centrowej. Oznacza to silne przesunięcie się na prawo władzy. A każde przesunięcie się Niemiec na prawo, oznacza jednocześnie wzmocnienie tendencji zaborczych tego kraju w stosunku do Polski.

Jeżeli rzucimy okiem na rozwój władzy politycznej Niemiec od zawarcia pokoju Wersalskiego, a także na rozwój dążeń narodu niemieckiego, to zobaczymy najwyraźniej, jak starają się oni strząsnąć z siebie zobowiązania traktatowe i przeprowadzić rewizję granic, celem odebrania ziem, obecnie należących do Polski lub Francji.

Dla urzeczywistnienia tego planu Niemcy starały się rozbić koalicję mocarstw, związanych walką podczas wielkiej wojny przeciw wspólnemu wrogowi. W dużej mierze już im się to udało. Włochy zupełnie odsunęły się od Francji. Anglja zbliżyła się do Stanów-Zjednoczonych i dąży do stworzenia wielkiego imperium rasy angielskiej, które odciąłoby się od reszty świata murem własnych interesów gospodarczych i społecznych i nie miałyby z nim żadnych politycznych przymierzy. Z Francją trzyma jeszcze tylko t. zw. Mała Entente, to jest sprzymierzone Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia — no i Polska. Jednak Niemcy dążą do osłabienia przymierza i tej grupy mocarstw. Francji proponują wielkie kurzyści gospodarcze, żeby tylko nie ujmowała się za Polską.

Aby osłabić znaczenie Małej Ententy, Niemcy podjudzają przeciwko niej różne mocarstwa. Tak przeciw Jugosławii podburza się Bułgarię i Włochy; przeciw Rumunii i Czechosłowacji nastroja się wrogo Węgry i Austrię.

Aby osłabić Polskę — stale judzi się przeciwko niej Litwę. Jednocześnie wmawia się w Rosję, że Polska ma przeciw niej zaborcze plany.

Oslabiając w ten sposób sąsiadów, Niemcy starają się wzmocnić wewnętrznie przez możliwe łagodzenie walk między odłami społeczeństwa. Udało im się już osiągnąć duże porozumienie, tak, że ogólnopństwowe cele i politykę podtrzymują wszystkie prawie stronnictwa niemieckie z wyjątkiem komunistów. W zaborczych planach przeciw Polsce godzą się socjaliści z prawicowymi ugrupowaniami niemieckimi.

Przeszedł zaledwie dziesiątek lat od zawarcia Traktatu Wersalskiego, a Niemcy doprowadziły znaczenie jego prawie do zera. Ograniczenia traktatowe zbrojeń niemieckich prawie, że nie istnieją. Koalicja antyniemiecka państw rozerwana na drobne szczątki. Niemcy, wzmocnione wewnątrz coraz wyraźniej forsują swój zasadniczy cel - rewizji granic z Polską.

Czy tego rodzaju planowej akcji potrafimy przeciwstawić coś równie konsekwentnego.

Niebardzo!

Sprzymierzeńcy nasi z wojny europejskiej, z wyjątkiem Francji, są bardzo od nas dalecy. Nowych sprzymierzeńców jakoś jeszcze nie mamy. Szereg drobnych państw od Bałtyku po Bałkany, których historycznym interesem jest połączenie się w jedną wielką koalicję przeciw wspólnemu wrogowi z Zachodu i Wschodu, nie zrobiło nic, aby groźbę wiszącą nad nimi osłabić. Koalicja państw Bałtycko-Bałkańskich istnieje dotychczas tylko w sferze zamierzeń.

A wewnątrz kraju u nas w Polsce?

Nie możemy powiedzieć, żeby wewnątrz kraju nastąpiła konsolidacja. Walki

w Sejmie wskazują, iż wybrańcy narodu nie bardzo zdają sobie sprawę z położenia, w jakim znajduje się Polska. Obecny Sejm żywo przypomina sejmy szlacheckie z XVIII stulecia. Jak wówczas większość panów posłów sejmowych nie chciała się zgodzić na wzmocnienie państwa, to samo dzieje się obecnie. Hasła były inne, ale treść walki ta sama. Jak wtedy ogół szlachecki nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, grożącego narodowi od państw sąsiednich, tak samo i obecnie olbrzymia większość „polityków” nie widzi nadszającej na nasz kraj burzy.

oo

Wódz pepesowców napiętnowany!

W ubiegłym tygodniu w Sądzie Grodzkim została rozstrzygnięta sprawa oskarżenia przez socjalistycznego wiceprezydenta Miasta p. Weisberg-Wielińskiego delegatów robotników sezonowych.

P. Wieliński jest pod tym względem unikatem.

On pierwszy w Łodzi zdecydował się nie tylko nie przyjąć delegacji 3 tysięcy robotników sezonowych, ale on pierwszy zdecydował się zaskarżyć tychże delegatów do Sądu za to, że nie byli dla pana wice-prezydenta dostatecznie grzeczni i potulni, po tym oburzającym fakte.

Działacz robotniczy, przewodniczący Okręgowego Komitetu Łódzkiego P.P.S. nie widzi innej drogi, jak skargę przeciwko delegatom robotniczym i prośbę do prokuratora, by wpakował ich do więzienia na długie siedzenie za to, że chcieli wyłuszczyć mu wolę robotników łódzkich.

Gdyby nawet w tem, co się zdawało panu Wielińskiemu, było zdżbło prawdy, to i tak podziwiać, by należało, że pepesowski dyktator nie znalazł innej drogi załatwienia tej sprawy.

Ale w czasie rozprawy okazało się zupełnie co innego. Oto pan Wieliński kłamliwie oskarżał robotników.

Robotnicy ci, według słów reprezentantów policji, zachowywali

się zupełnie poprawnie i majestatu socjalistycznego wodza nie obrazili.

Mówił to także stary służbista magistracki, towarzyszył tegoż p. Wielińskiego, woźny Prezydium Magistratu p. Urzędowicz.

A więc całe oskarżenie było wysrane z palca, było objawem dzikiej namiętności p. Wielińskiego do robotników i ich reprezentantów, objawem chęci szkolenia reprezentantów klasy robotniczej i wpakowania ich na długi czas do więzienia.

Jestto tego rodzaju zjawisko, że wprost się wierzyć nie chce, aby miało być prawdą.

Gdyby fakt powyższy miał miejsce nie z wodzem pepesowskim, ale z jakimkolwiek przemysłowcem wyobrażamy sobie, co o tem pisałby „Łodzianin”. A teraz milczy on jak zakłętą; uważa, że towarzysz prezes jest w zupełnym porządku!

I w dalszym ciągu człowiek szkalujący reprezentantów robotników stoi na czele partji, która ma czołność nazywać się robotniczą, w dalszym ciągu daje wskazówki, jak należy postępować dla „dobra klasy robotniczej”.

I w dalszym ciągu człowiek ten zajmuje wybitne stanowisko społeczne z ramienia partji socjalistycznej!

Czegoż to dowodzi?

A tego, że P.P.S. w Łodzi tak nisko upadła, tak już zmarniała,

Baczność, Członkowie Kursów — Społeczno - Politycznych

Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek d. 14 kwietnia r.b. o g. 7.30 w lokalu „Pochodnia” ul. Główna 31.
Referent kol. poseł Waszkiewicz.

tak zobojeźniała na oburzające fakty szkodnictwa społecznego, iż nie znajduje słów protestu przeciwko tym skandalicznym praktykom.

I ci sami ludzie, którzy bez szemrania idą pod wodzą p. Weisberg - Wielińskiego, mają czołność mówić o dobru robotników, o demokracji, mają czołność w dalszym ciągu twierdzić o swej „przyjaźni” dla klasy robotniczej.

Cała działalność socjalistów w Magistracie, — jest to przysłowio-we „od rzemyczka do koniczka”, to oburzające i wciąż potęgujące się działanie na szkodę klasy robotniczej. A koroną tych działań jest bohaterstwo „czyn” p. Wielińskiego i stosunek do tego „czynu” jego posłusznych towarzyszy.

Po równi pochyłej szybko się jedzie!

Blaga i bezczelność umila i osładza tę karkołomną pielgrzymkę. Szczęśliwej drogi!

oo

„Łodzianin” w gorączce!

Na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej, jak już zaznaczyliśmy, radny Wojewódzki zgłosił zapytanie, czy Magistratowi wiadomo, że Tow. Lokator wymówiło mieszkania wszystkim swoim lokatorom.

To słuszne zapytanie wywołało paroksyzm wściekłości wśród protektorów Lokatora z tygodnika „Łodzianin”.

Pomieszczono dwa artykułiki w tym świątku, które są wspaniałym studjum dla lekarza psychiatry, gdyż treść tych artykułików nie wiąże się z chamskimi, a tak zwykłymi w „Łodzianinie”, tytułami, w artykułikach zaś jest bredzenie chorego indywiduum widocznie z powodu ciągłych cięgow, odbieranych przez pepesowców na wszystkich placówkach społecznych.

Zarząd Lokatora twierdzi, że to wymówienie jest tylko formalne, że to nic nie znaczy i t.d. i t.d.

Oczywiście, że bacznie będziemy obserwowali te „formalności” i w razie, gdyby miała stać się krzywda mieszkańcom domów „Lokatora”, zajmiemy wobec niej odpowiednie stanowisko.

**Żądamy ubezpieczenia
na starość**

W niedzielę, dn. 13 kwietnia r. b. od godz. 10 rano
w sali Polskich Związków Zawodowych „Praca” (ulica
Główna 31) odbędzie się

Wojewódzki Zjazd N. P. R. - Lewicy

delegatów z całego Województwa Łódzkiego.

